PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, czwartek 10 sierpnia 1933 r. Nr. 181

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Germania 9.VIII. w koresp. własnej z Warszawy p. n. „Der Neubau d. poln. Staates", omawiającej tegoroczny zjazd legjonistów, zwraca uwagę na wielką ilość dostojników, którzy obok Prezydenta R. P. wzięli udział w otwarciu zjazdu. Następnie korespondent przytacza treść listu, przesłanego na zjazd przez Marszałka Piłsudskiego, podkreślając, że Marszałek bodaj po raz pierwszy zamiast ostrych słów żołnierskich, które zwykł wypowiadać przy tego rodzaju okolicznościach, tym razem zadowolił się zwrotami, będącemi wspomnieniem przeszłości; nie oznacza to jednak bynajmniej rezygnacji marsz. Piłsudskiego, który w d. c. odgrywa rolę czynnika decydującego we wszystkich ważnych sprawach polityki zarówno zagranicznej jak i wewnętrznej. Podstawowem dążeniem marsz. Piłsudskiego jest wyprowadzenie Polski z okresu „Drang und Sturm" na drogę spokojnego rozwoju. Gdy się ma powyższe na uwadze, stanie się rzeczą zrozumiałą, że między listem Marszałka i zapowiedzianą przez b. premjera Sławka reformą konstytucji panuje ścisły związek. W d. c. koresp. przytacza w obsz. streszczeniu przemówienie prez. Sławka, przyczem podkreśla m. inn., że mniejszość niemiecka — rzecz zrozumiała — nie może liczyć w razie wprowadzenia w życie zapowiedzianej reformy senatu na przeprowadzenie nawet jednego senatora-Niemca; bowiem jeśli rzeczą trudną jest Niemcowi, nawet najbardziej lojalnemu, otrzymanie tak wysokich odznaczeń, które udostępniałyby mu prawo czynne wyborcze, to mowy być o tem nie może, by większość odznaczonych orderami Polaków kiedykolwiek — ze względu na swe poczucie narodowe — wybrała Niemca, jako swego przedstawiciela do izby wyższej.

Politika 7.VIII. (Beograd) zamieszcza bez komentarzy komunikat PAT'a, zawierający streszczenie przemówienia, wypowiedzianego przez b. premjera Sławka na zjeździe legjonistów, na temat zmian konstytucji, przygotowywanych przez Blok Współpracy z Rządem.

Slovak 8.VIII., informując o zjeździe legjonistów w Warszawie, podkreśla, że wygłoszone na tym zjeździe przemówienie b. premjera Sławka jest niezwykłej doniosłości politycznej, oznacza ono bowiem dalsze przesunięcie się ustroju Polski w kierunku rządów silnej ręki.

Wozrożdienje 8.VIII. podaje z Warszawy krytyczne głosy polskiej prasy prawicowej, w sprawie nowej reformy konstytucyjnej.

POLSKA A GDAŃSK.

Prasa niemiecka 9.VIII. ogłasza obszerny komunikat inspirowany o znaczeniu umów polsko-gdańskich, usiłując przedstawić dojście do porozumienia między W. Miastem i Polską, jako zasługę senatu gdańskiego. Wszystkie pisma podkreślają ustępliwość narodowo-socjalistycznego senatu gdańskiego, zwracając się pod adresem Polski, aby na lojalne stanowisko W. Miasta odpowiedziała równie lojalnem wykonaniem zobowiązań umownych. W berlińskich kołach politycznych — donosi Biuro Conti — oceniają umowę, zawartą między Polską i Gdańskiem, jako wyraz niezwykłej gotowości do ustępstw czynników gdańskich. W zobowiązaniu Gdańska do tymczasowego zaniechania procesu w sprawie portu przed Trybunałem haskim koła niemieckie widzą dowód poważnej woli rządu gdańskiego do osiągnięcia przyjaznej współpracy z Polską. Ustępstwo to uwarunkowane jest jednak dojściem do skutku modus vivendi znośnego dla obu stron oraz ścisłem wykonywaniem umów przez Polskę.

Diplomatisch-politische Korrespondenz pisze: — Owocna metoda, bezpośredniego porozumienia się partnerów na podstawie praktycznego podziału pracy odpowiada intencjom zewnętrzno-politycznym narodowych socjalistów w W. Mieście. Ustępliwość, okazana przez rząd gdański w sprawie szkolnictwa

polskiego, jest praktycznem zastosowaniem tych zasad narodowo-politycznych, które scharakteryzował kanclerz w swej mowie wyborczej. Korespondencja apeluje do czynników polskich, aby uczyniły wszystko, co może przyczynić się do osiągnięcia pełnego porozumienia. Zawarta umowa jest platformą na której będzie można oprzeć dalszy pozytywny rozwój, o ile tylko ujawni się przez to rzeczywista wola do porozumienia. Porozumienie gdańsko - polskie — kończy „Korrespondenz", — usuwając ognisko kryzysów międzynarodowych, przynosi zarazem skuteczne odciążenie polityki europejskiej, której przyświecać winienby duch, ożywiający umowy polsko-gdańskie.

Le Temps 9.VIII. w depeszy z Warszawy zamieszcza treść zawartych ostatnio dwuch układów polsko-gdańskich.

The Morning Post 7.VIII. w kor. z W—wy pisze: że w wyniku rokowań pomiędzy rządem polskim a rządem narodowo socjalistycznym w Gdańsku zostały podpisane umowy, mające duże znaczenie dla pokoju Europy Wschodniej.

Prawda 8.VIII. w depeszy Tassa z Warszawy informuje o podpisaniu 2-ch układów polsko-gdańskich. Jednocześnie dziennik streszcza w doniesieniu z Warszawy artykuł gdańskiego „Vorposten", wypowiadający się za porozumieniem z Polską i uznaniem faktu istnienia Gdyni, co pociągnąć winno za sobą ustępstwa na rzecz Polski.

Prasa litewska z 8.VIII. w depeszy ag. „Elty" z Gdańska podnosi wielką wagę ostatnio zawartych układów polsko-gdańskich.

POLSKA A NIEMCY.

The Times 7.VIII. w koresp. z Warszawy pisze, że wojna tranzytowa pomiędzy Polską i Niemcami zdaje się być nieunikniona. Od roku władze niemieckie wykazywały wzrastające zaniepokojenie z powodu zwiększenia się ruchu tranzytowego w porcie w Gdyni. Twierdzi się, że niemieckie koleje państwowe przygotowały nowe opłaty przewozowe, mające na celu odzyskanie przez Niemcy dawnej hegemonji portów niemieckich w dziedzinie tranzytu.

Niemcy w mniejszym stopniu zainteresowane są handlem polskim, który został stracony, natomiast widzą poważne niebezpieczeństwo, grożące ich portom przez utratę handlu środkowo - europejskiego, zwłaszcza czechosłowackiego. W ostatnich miesiącach importerzy czechosłowaccy bawełny i inych produktów posługiwali się portem gdyńskim — z uszczerbkiem dla portów niemieckich. Podobno nowy traktat handlowy pomiędzy Czechosłowacją i Polską będzie zawierał specjalne udogodnienia dla Czechosłowacji, co do korzystania z Gdyni, jako portu tranzytowego.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

AUSTRJA A NIEMCY. DEMARCHE MOCARSTW.

Deutsche Allg. Ztg. 9.VIII. w artykule redakcyjnym wyraża pogląd, że Francja i Anglja przez swą interwencję w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych oddały jedynie niedźwiedzią usługę Austrji, której préstige jako państwa — po nieudanem démarche francusko - angielskiem — niewątpliwie musi upaść. Dziennik podkreśla z naciskiem, że niemiecki minister spraw zagr. postąpił zupełnie słusznie, oddalając „niedopuszczalne wtrącanie się obcych państw w wewnętrzne sprawy Niemiec". Za najważniejszą rzecz, mającą znaczenie polityczne w całem tem posunięciu francusko - angielskiem, dziennik uważa fakt nieprzyłączenia się Włoch do demarche Francji i Anglji, mimo, iż o wspólnej akcji trzech mocarstw prasa francuska i angielska mówiła, jako o rzeczy zgoła pewnej. Cała przeto akcja angielsko - francuska przybrała — zdaniem dziennika — charakter wręcz groteskowy ,zwłaszcza, że ani rzekomy najazd samolotów na Austrję, ani zmyślone przez prasę austrjacką wiadomości, ani też propaganda radjowa, którą nawiasem mówiąc stosują również Francuzi w odniesieniu do Niemców, nie mogły być uważane za powód do poważnych wystąpień dyplomatycznych.

Journal des Débats 9.VIII. omawia w art. wst. (Bernus'a) odpowiedź niemiecką, podkreślając jej bezczelność i złą wolę. Autor widzi dowód tego m. inn. w argumencie odpowiedzi niemieckiej, iż nie można było ustalić pochodzenia aeroplanów, które dokonywały przelotu nad Austrją. Dalej Berlin oświadcza, iż pakt czterech nie pozwala na rozpatrywanie spraw innych państw. „Jest to absurd — pisze Bernus, — gdyż wchodzi w grę nie to co uczyniła Austrja, lecz antyaustrjacka akcja Rzeszy, która jest członkiem klubu czterech". W każdym razie jest to argument, którego można będzie użyć, jeśli wysunięta będzie sprawa rewizji traktatów wobec Węgier. Omawiając taktykę Niemiec w stosunku do Austrji w świetle omawianej odpowiedzi, Bernus stwierdza, że Niemcy zdążają do zawładnięcia Austrją, jeśli siła materjalna nie stanie im na przeszkodzie. „Jedyny jest tylko sposób przekreślenia tych planów, mianowicie uprzedzenie Niemców w sposób nie pozostawiający żadnych wątpliwości, że realizacja tych planów napotka przeciwstawienie się jej wszelkiemi środkami".

W końcu autor wzywa premjera Daladiera do poczynienia tego kroku, który jest niezbędny jako naprawa chybionego ostatniego posunięcia i przystąpienia Francji do paktu czterech. Teraz jest jeszcze czas na energiczne słowa. Zwłoka mogłaby sprowadzić zniszczenie Francji i oddanie Europy na pastwę destrukcyjnym siłom.

Le Quotidien 8.VIII., omawiając odpowiedź niemiecką na démarche francusko - angielskie, pisze, że odpowiedź ta jest wykładnikiem sposobu pojmowania przez Niemcy współpracy, dla której podpisały one pakt czterech. Powołując się na komunikat Wolffa, według którego niedopuszczalne jest mieszanie się mocarstw w stosunki niemiecko - austrjackie, dziennik określa to jako oczywisty dowód złej woli. „Hitleryzm nie potrafił ocenić ani uprzejmego tonu wczorajszych przedłożeń, ani powoływania się na przy-

jaźń ze strony Rzymu. Rząd berliński popełniłby jednak błąd, gdyby trwał w swej akcji terorystycznej, zmierzającej w tej czy innej drodze do uczynienia z Austrji prowincji trzeciej Rzeszy.

Le Petit Parisien 8.VIII. zamieszcza komunikat ag. Wolffa p. n. „Mało przyjazna odpowiedź na przyjazne démarche".

La Liberté 9.VIII., komentując ostatnią sytuację, wytworzoną przez odpowiedź niemiecką na démarche francusko-angielskie, ogłoszoną przez agencje Wolffa i Conti, podkreśla, że od wczoraj koła oficjalne starają się zbagatelizować te niemieckie wystąpienia. Dziennik zwraca uwagę, iż dokumenty niemieckie i cała prasa Rzeszy wykazują niesłychanie agresywny ton, w szczególności w stosunku do Francji. Środowiska oficjalne starają się przekonać opinję, że ton prasy niemieckiej zupełnie nie odpowiada istotnym tendencjom rządu niemieckiego. W każdym razie widać — pisze dziennik — iż sfery, zbliżone do Quai d'Orsay, starają się wszelkiemi środkami zatuszować swą przegraną dyplomatyczną.

The Manchester Guardian 7.VIII. pisze w art. wst.: Nie ulega najmniejszej wąpliwości, iż rząd niemiecki od pewnego czasu łamie obietnicę uszanowania niepodległości Austrji. Byłoby rzeczą nierozsądną przypuszczać, iż można lub należy bez końca opierać się połączeniu Austrji z Niemcami, jeśli Austrja również jak i Niemcy będzie pragnęła takiego połączenia. Pragnienie Austrji doprowadzenia do Anschlussu jest zbyt głęboko zakorzenione, by mogło być przekreślone przez niesłuszne postępowanie Niemiec. Jednakże większość Austrjaków, którzyby pragnęli połączenia z Niemcami, nie chce być przez hitlerowskie Niemcy pochłonięta. Rząd niemiecki powinien sobie zdać sprawę z tego, że tylko on ponosi winę za zmianę nastrojów w Austrji. Natomiast woli on zarzucać Austrji „zdradę" i popierać kampanję, która jest pogwałceniem międzynarodowych zobowiązań. Francusko - brytyjskie démarches powinny przyczynić się w pewnym stopniu do przywołania Niemiec do rozsądku. Niemcy — z powodu absencji Włoch — nie mogą wysnuć wniosków pocieszających. Włochy nie chcą ujawniać publicznie różnicy zdań z Niemcami, lecz udzieliły już one w sposób nieformalny ostrzeżenia w Berlinie i są przeciwne połączeniu się Austrji z Niemcami.

Politika 8.VIII. (Beograd) zamieszcza dementi austrjackiej agencji prasowej, wdg. którego nieprawdziwemi są doniesienia o tem, że podróż Dollfussa do Rzymu ma nastąpić na życzenie rządu włoskiego. Wdg. austrjackich kół miarodajnych, ew. podróż dr. Dollfussa do Rzymu nie miałaby charakteru politycznego, ani też nie byłaby w związku z interwencją wielkich mocarstw w Berlinie. Jedno jest natomiast rzeczą pewną, że dr. Dollfuss wystąpi z planem reorganizacji Europy Środkowej.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Le Journal 9.VIII. w art. wst. (Saint-Brice'a) p. n. „La renaissance du militarisme allemand", nawiązującym do ostatniej parady w Tempelhofie, w której wzięło udział przeszło 100 tysięcy policji hitlerowskiej, podkreśla, że Niemcy dzisiejsze, bardziej niż kiedykolwiek po wojnie, są opanowane atmosferą z przed r. 1914. Autor podkreśla, że jednym z największych błędów państw zwycięskich było zwolnienie Niemiec od wypełnienia warunków traktatu, likwidującego wojnę; nikt nie wątpi, że gdyby Niemcy były w roli zwycięzców, to dochodziłyby swoich praw z całą bezwzględnością. Polityka ustępstw, rozpoczęta przez mocarstwa zwycięskie w odniesieniu do Niemiec, wydaje teraz swoje rezultaty, które dadzą się streścić w jednem zdaniu: „Wróciliśmy znowu do sytuacji politycznej, analogicznej do sytuacji z przed r. 1914".

Kölnische Ztg. 8.VIII. w obszernym artykule, poprzedzonym krótkim wstępem historycznym, omawia ustrój obecnego niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, podkreślając, że Niemcy utrzymują 159 przedstawicielstw zagranicą, w tej liczbie 9 ambasad i 22 poselstw pierwszej klasy.

Izwiestja 8.VIII. donoszą z Berlina o niepowodzeniu, jakie spotkało Göringa w związku ze sprawą stosowania kary śmierci przeciwko opozycji. Göring przedłożył mianowicie rządowi Rzeszy projekt, wprowadzający uproszczoną procedurę i rozszerzający zakres przestępstw, karanych śmiercią. Rozporządzenie to jednak nie zostało uchwalone, natomiast ogłoszony został nowy regulamin prac gabinetu Rzeszy, na mocy którego poszczególne ministerstwa mogą przedkładać tylko projekty ustaw i rozporządzeń, związanych bezpośrednio z działalnością ich resortów.

Dzień Kowieński 7.VIII. w art. wst. p. n. „Zjednoczenie Niemiec realizuje się" pisze m. inn.: Dzieło unifikacji nie jest jeszcze ukończone. Łamanie zapór wewnętrznych, niweczenie tradycyj miejscowych oraz walka z przeżytkami uroszczeń hegemonicznych w poszczególnych krajach Rzeszy uwięzi na długo rozpęd hitleryzmu, który wszakże będzie raczej rósł niż wyczerpywał się, w miarę spotykanych przeszkód. Będzie rósł i wzmacniał się tembardziej, że linja podbojów wewnętrznych jest dla Hitlera jedynym dzisiaj kierunkiem, w jakim iść może oręż jego dyktatury. Wojowniczy wódz „rasy nordyckiej" narazie poprzestać musi na zwycięstwach wewnątrz Niemiec, a słup dymu bijący ze stosów, na których płonie dorobek „kacerzy", jest dotąd jedynym jego pióropuszem „chwały"... Pod wrażeniem druzgocących osądów, z któremi polityka swastyki spotyka się w opinji międzynarodowej, nawet twardogłowa dyplomacja hitlerowska zaczyna rozumieć, że rewizja granic, taka, jaką planowano w Berlinie, wywołałaby bezwzględny sprzeciw nietylko Polski i Francji, ale i reszty mocarstw europejskich i mogłaby być zrealizowaną jedynie przez zwycięską wojnę. A wojny dzisiaj, natychmiast — Niemcy nie chcą. Nie chcą jej, naprzekór wszelkim manifestom i rewjom militarystycznym, ponieważ nie czują się dostatecznie do niej przygotowani. Każde zaś potknięcie się Hitlera na polu akcji zbrojnej mogłoby stać się sygnałem wewnętrznego przewrotu.

NIEMCY A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Der Tag 9.VIII. zamieszcza obsz. artykuł o Estonji z serji p. n. „Nasi sąsiedzi". Dziennik podkreśla, że — w przeciwieństwie do Łotwy — Estonja zachowała w stosunku zarówno do Niemców estońskich jak i do Rzeszy stanowisko, oparte na lojalności i trzeźwej rozwadze, które są właściwemi cechami charakteru przeciętnego Estończyka. Dla podkreślenia, jak dalece różni się ustosunkowanie Estończyków wobec Niemców od ustosunkowania się Łotyszów, dziennik przytacza szereg przykładów, a m. inn. to, że wówczas gdy Łotysze wysadzili w powietrze pomnik żołnierzy niemieckich, poległych na Łotwie podczas wojny światowej, społeczeństwo estońskie, rząd i wojsko wysłały swe delegacje na uroczystość odsłonięcia przez Niemców estońskich pomnika poległych żołnierzy niemieckich w Dorpacie. Dziennik zaznacza, że ten przyjazny stosunek społeczeństwa i rządu estońskiego wobec Niemców nie uległ zmianie również po dojściu do władzy rządu Hitlera. Pisma estońskie odniosły się coprawda narazie krytycznie do nowego rządu w Niemczech, określając go jako antyparlamentarny, ale to stanowisko krytyczne prasy estońskiej trwało niedługo i czołowe pisma estońskie wnet doszły do wniosku, że rewolucja narodowa w Niemczech jest ich sprawą wewnętrzną i Estonja nie ma powodu do niepokoju, jeśli Niemcy nie wystąpią z planami agresywnemi, skierowanemi bezpośrednio przeciwko niej. Temu pełnemu rozwagi stanowisku Estończyków wobec Niemiec należy — zdaniem dziennika — przypisać i ten fakt, że w Estonji nie doszło i dojść nie mogło do urzeczywistnienia organizowanego przez ludność żydowską bojkotu towarów niemieckich. Przechodząc następnie do omówienia politycznej orjentacji Estonji, dziennik podkreśla, że orjentuje się ona w dalszym ciągu w kierunku Polski, mimo, iż ta przyjaźń nie daje Estonji żadnych uchwytnych korzyści. Do czasu zawarcia paktu wschodniego ciążenie Estonji ku Polsce było — dodaje dziennik — skądinąd zrozumiałe, gdyż Estonja widziała w niej jedyne zabezpieczenie swej niepodległości w wypadku ew. napadu ze strony Z. S. R. R., z którem to niebezpieczeństwem wszystkie państwa bałtyckie poważnie się liczyły. W zakończeniu dziennik rozważa obecną sytuację wewnętrzną Estonji, podkreślając dążenie stronnictwa b. ochotników wojska estońskiego do zmiany konstytucji w duchu zwiększenia władzy prezydenta i zredukowania liczby posłów Riigikogu (sejmu) ze 100 do 50. Dziennik podnosi przyjazny stosunek stronnictwa b. ochotników wojska estońskiego do istniejącego oficjalnie w Estonji niemieckiego stronnictwa narodowo - socjalistycznego i wyraża pogląd, że — mimo stosowania przez obecny rząd estoński wobec stronictwa byłych ochotników ucisku i „metod dollfussowskich"—stronnistwo to jednak wkońcu zwycięży, gdyż nie można na dłuższą metę metodami policyjnemi powstrzymać urzeczywistnienia zdrowych idej.

Prasa sowiecka z 8.VIII. donosi o starciach, jakie miały miejsce na pograniczu Kłajpedy i Niemiec pomiędzy oddziałami hitlerowskiemi a litewską strażą pograniczną. Bojówki narodowo - socjalistyczne stale odbywają ćwiczenia na granicy Kłajpedy, celem wpłynięcia na nastroje Niemców w Kłajpedzie i spowodowania tam ruchu na rzecz połączenia z Niemcami.

REWOLUCJA NA KUBIE.

Rytas 7.VIII. w art. p. n. „Małe narody będą walczyć o swą niepodległość" przedstawia stosunki polityczne, panujące obecnie w republice Kuby, podkreślając dążenie obywateli tej republiki do zrzucenia panującej tu faktycznie hegemonji Stanów Zjednoczonych A. P. i to nietylko w dziedzinie ekonomicznej, lecz również w dziedzinie politycznej i wojskowej. Dziennik zaznacza, że stosunki Kuby ze Stanami Zjedn. A. P. są bardzo podobne do stosunków Egiptu z Anglją, tylko że w Egipcie rządzi wysoki komisarz, na Kubie zaś zwykły przedstawiciel rządu waszyngtońskiego. Obecne wrzenie na Kubie wywołane jest dążeniem kubańskiego stronnictwa liberalnego do zniesienia wtrącania się Amerykan w sprawy administracyjne i wywalczenie parlamentowi całkowitej swobody w wewnętrznej polityce kraju.

DALEKI WSCHÓD.

Deutsche Allg. Ztg. 9.VIII. w koresp. z Kobe omawia postępujący w Japonji szybkiemi krokami rozwój floty handlowej, ruchu samochodowego(powyżej 100 tys. wozów ciężarowych) i wreszcie komunikacji elektrycznej (szybkość kolejek elektrycznych na wielu linjach dochodzi do 100 klm. na godzinę).

RÓŻNE.

Le Matin 8.VIII. zamieszcza krótką wiadomość o pobycie delegacji kombatantów francuskich w Polsce (w Katowicach i w Gorlicach). Dalszym etapem podróży będzie Poznań i Toruń.

Slovak 8.VIII. w koresp. z Krakowa informuje o gościnnem podejmowaniu w Polsce wycieczki slowackich pracowników kolejowych. Koresp. zaznacza, że w wygłoszonych przemówieniach z obu stron podnoszono przyjaźń i sympatję, panujące w stosunkach między obu narodami słowiańskiemi: polskim i słowackim.

Prawda 8.VIII. podkreśla, że ruch strajkowy zagranicą zatacza coraz szersze kręgi i przybiera coraz ostrzejsze formy. Szczególnie częste są — zdaniem dziennika strajki solidarności, co świadczy o dążeniu do stworzenia wspólnego frontu rewolucyjnego, przyczem komuniści występują pod jednym sztandarem z innemi związkami zawodowemi. Strajki ekonomiczne przeradzają się stopniowo w walkę społeczno-polityczną.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu